

Protokół przesłuchania świadka

88
13

Warszawa dnia 5 kwietnia 1946r Sędzia Okręgowy Sledczy II rejonu w Warszawie Sądu Okręgowego Halina Werenko delegowana do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie przesłuchiła niżej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie oraz o znaczeniu przysięgi. Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Marian Polikarp Krygiel
Imiona rodziców	Szymon i Maria z domu Swiątkowska
Data urodzenia	26-I 1883 r we wsi Niedzwiada powiat Lubartów.
Zajęcie	Mistrz blacharski
Wykształcenie	IV klasy szkoły powszechnej rzemieślniczej.
Miejsce zamieszkania	Praga ul. Pustelnicka 14 m 9
Wyznanie	rzymsko-katolickie

W okresie przedpowstaniowym w 1944r mieszkałem w Warszawie przy ulicy Wolskiej nr. 151 w Warszawie, gdzie też miałem Zakład blacharski. Mieszkałem razem z dwoma córkami i pomocnicą domową. Dom posiadał około 100 lokali, około 300 mieszkańców. Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie na ulicy Towarowej, szedłem w kierunku domu. Na ulicy Wolskiej zatrzymał mnie patrol niemiecki. Zaprowadzono mnie do składu narzędzi rolniczych i dołączono do grupy około 100 osób z ludności cywilnej. Wszyscy musieliśmy trzymać ręce do góry podniesione. Przeważnie grupa stali żołnierze z rewolwerami w rękę, w głębi w ogródkę leżeli żołnierze strzelając do niewidocznego celu. Wylegitymowano nas, i zwolniono mnie i grupę osób, posiadające dowody zatrudnienia. Kilka osób odstawiono. Połem już bez przeszkód dostałem się do domu. W dniu 5.VIII. 1944r o godz. 10-ej przebywając w schronie na drugim podwórzu, posłyszałem podniecone wołanie " raus" krzyki kobiet i dzieci, strzały. Po około 10 minutach wszystko ucichło. Z mieszkania naszego na I-szym piętrze od frontu przybiegły do schronu moje córki i opowiadały, że oddział "Ukraińców" /żołnierzy w mundurach niemieckich mówiących po rosyjsku czy Ukraińsku/, wpadł na I. podwórze wydając rozkaz by ludność wychodziła /raus/ część mieszkańców wyszła i ci zostali rozstrzelani pod ścianą na podwórzu. Żołnierze wpadali do mieszkań, grabiąc i zabijając spotkanych ludzi. W krótkim czasie żołnierze rzucili do mieszkań parterowych granaty i odeszli. Córki ocalały, może dlatego, iż w chwili wejścia żołnierzy na schody drzwi mieszkania były otwarte, i mogły nasunąć podejrzenie iż mieszkanie już jest splondrowane. Uciekliśmy do domu przy ul. Jana Kazimierza i stąd w dniu 6.VIII. 1944r grupa żołnierzy niemieckich odstawiła nas i wszystkich przebywających w tym domu do kościoła św. Wawrzyńca. Tu mężczyźni ustawiono pod murem twarzą do ściany, po 10 minutach wylegitymowano i zapędzono do kościoła. Potem odstawiono nas wszystkich do kościoła św. Wojciecha a stąd do obozu przejściowego w Pruszkowie.

*U dróhke spobli...
i do tej grupy...
i do tej grupy...*

Na tym protokół zakończono i odczytano. *Marian Krygiel*
"W dróhke spobli... / Marian Polikarp Krygiel /
grupe wychodzący z hois...
i do tej grupy...
i do tej grupy..."

M. Werenko
P.o. Sędzia /Halina Werenko/